



# MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

8/2018

100

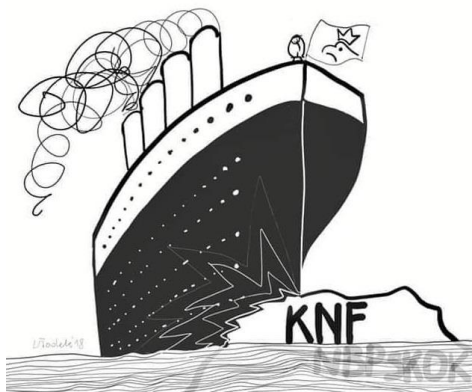
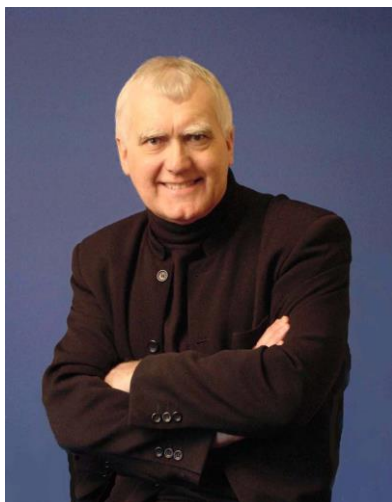
23 grudnia 2018

5350 dni p.w. do UE



## Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



### TO NIE MY!

Zebrał kapitan całą załogę.  
- Jesteśmy – rzekł - w swoim gronie.  
Dłużej ukrywać tego nie mogę:  
Nasz statek wkrótce zatonie!

Jak to? – pytają. - Jaka przyczyna?  
Wybrańcem byliśmy Boga!  
To – rzekł kapitan - nie nasza wina.  
Winna poprzednia załoga!

Mamy załogę najlepszą w świecie,  
Gdzie chcemy, tam dopłyniemy.  
Gdy w nawigacji błąd odnajdziecie,  
Odpowiadajcie: To nie my!

Zbaczamy z kursu? Dzieło przypadku!  
Jest przeciek: Idziemy na dno.  
Ktoś skradł żyroskop z naszego statku.  
To nie my! Inni też kradną.

Znów ktoś, cholera, gmerał przy sterach!  
Ktoś zrobił dziurę w pokładzie!  
Ale to nie my! Drobną aferą  
Nam też się zdarza, lecz rządzij!

To była wpadka! Góra lodowa!  
Widocznie ktoś lody kręcił,  
Coś zdemolował, coś rozmontował.  
To nie my! Jesteśmy święci!

Być może łajba jest przeciążona.  
Každy tu chciał się załapać!  
Córka, syn, szwagier, zięć, wuj i żona.  
Zbyt wiele tego! Stąd kłapa!

Lecz towarzysze, po co panika?  
Dlaczego nikt mnie nie słucha?  
To wina innych, a nie sternika.  
Nie traćcie wiary i ducha!

Czy ktoś lepszego zna kapitana?  
Wciąż dzierzę ster. Wasza wola!  
Choć woda sięga już po kolana,  
Jeszcze możemy wstać z kolan.

Nie ma co czekać! Gdzie są szalupy?  
To nie my! Skończmy ten temat.  
Zanim dobrać się nam do grupy,  
Spływamy! Lecz szalup nie ma!

Ktoś je podpierzył. Trzeba mieć tupet!  
Niech się ratuje kto może!  
Nie ważne czyj był Skok na szalupę.  
I tak już nic nie pomoże.



nr 48 (940), 13 grudnia 2018

RZECZNIK RZĄDU O POLSKICH DZIECIACH

**DZIECI POLITYKÓW PIS  
SĄ ZDECYDOWANIE  
ZDOLNIEJSZE  
NIŻ INNE POLSKIE DZIECI**



Syn ministra **Mariusza Kamińskiego**, szefa służb specjalnych, otrzymał posadę w centrali Banku Światowego, syn europosła **Ryszarda Czarneckiego** jest doradcą Polskiej Grupy Zbrojeniowej, syn Prezesa TK **Julii Przyłębskiej** został dyrektorem w Banku PeKao itd. itp.



nr 47 (939), 6 grudnia 2018

### ZŁOTE DZIECI

Śledząc zawrotne kariery  
Synów ze sfer prominentnych,  
Nie widzę żadnej afery!  
Každy z nich jest kompetentny.

Protekcja? To żaden dowód.  
Trzeba dać szansę młodzieży.  
Nepotyzm? Ach, skądże znowu!  
Im się po prostu należy!

Żaden z nich nie spadł z księżycą,  
Są mądrzy, zdolni, uznani,  
Choć, sądząc po ich rodzicach,  
Są chyba... adoptowani.

## Z cyklu: BALLADY DZIADOWSKIE

### O MAŁGOSI W BARTOSZYCACH

Pewnego razu, gdzieś w Bartoszykach  
Żył Małgosia, skromna dziewczyna,  
Aż nagle komuś przyszło do głowy,  
By jej powierzyć Urząd Skarbowy.

Kiedy Małgosia poczuła władzę,  
Wnet jej odbiło, nic nie poradzę.  
- Muszę się dobrać do mechanika,  
Sprawdzę, czy VAT-u on nie unika.

Pan Jan akurat był po robocie,  
Gdy się zjawiała w srebrnej toyocie.  
- Niech pan ratuje, wyruszam w drogę,  
Brak mi żarówki, jechać nie mogę.

Pan Jan, mechanik, dobre miał serce,  
Własną żarówkę – pomyślał – wkręcę.  
Ona podstępnie do niego mruga:  
Ile kosztuje taka przysługa?

- Drobiazg! To będzie moim prezentem.  
- Tak być nie może! Jestem klientem.  
- Daj pani dychę - rzekł, by mieć z głowy,  
A ona: Mam cię! Urząd Skarbowy!

Nakłada karę, mandat spisuje.  
Takie w Urzędach pracują szuje.  
I choć pan Janek dobre miał chęci,  
Przez tę żarówkę sam dał się wkręcić.

Pan Jan nie przyjął od niej mandatu,  
Teraz zalega 2 złote VAT-u!  
Małgosia nie chce dać za wygraną,  
I pozew w sądzie złożyła rano.

Sąd jeszcze nie był podległy Ziobrze,  
Zwolnił go z kary. Postąpił dobrze,  
Ale, uwaga! Nasza dziewczyna  
Nie ustępuje, walczy jak lwica.

Urząd to urząd, musi mieć rację!  
Trzeba koniecznie wnieść apelację,  
Więc pana Janka sąd, zgodnie z prawem,  
Znów na kolejną wzywa rozprawę.

Za to w nagrodę za ten donosik  
Przyznano tytuł pani Małgosi,  
Bo w niej znaleźli, jak w maku korcu,  
Urząd przyjazny dla przedsiębiorców!



To nie są żarty, ale autentyk.  
Państwo dziś chroni wielkie przekręty,  
Za to króluje w miastach i wioskach,  
Jak ta ballada, władza dziadowska.

Więc gdy się udasz w tę okolicę,  
Omijać łukiem masz Bartoszyce,  
Bo tam przypadkiem może cię spotkać  
Z Izby Skarbowej rzadka patriotka.



### O RADNYM W ŻORACH

Pewnego razu w miasteczku Żory,  
Radny z sejmiku wygrał wybory,  
Stąd wyniknęły kłopoty duże:  
Pnąc się do góry, wdepnął w kałużę.

Nie przeczując, że wpadł w pułapkę,  
Ujrzał w kałuży powabną żabkę,  
Ona się wdzięczy: Tyś mój królewicz!  
Zabierz mnie z sobą i mnie rozdziewicz!

Uwodzi, kusi: Pocałuj, proszę,  
Przy mnie przeżyjesz wszelkie rozkosze,  
A gdy się stanę twoją królową,  
Będziesz na pewno szczęśliwy ze mną!

Ja ci zapewnię liczne zaszczyty,  
Żonie dam spółkę, spłacisz kredyty.  
Nic więc dziwnego, że w tej kałuży,  
Chłop wpadł po uszy, w szambo zanurzył.

Choć, jak zapewniał, był nowoczesny,  
Wkrótce upadek poczuł bolesny,  
Oddał się żabie w geście rozpaczny.  
- Raz się skur...em, żona wybaczy!

Ale to była żabia podpucha!  
Wysła z królową wredna ropucha.  
Gość co przez chwilę poczuł się królem,  
Dziś stwierdza z bólem: Zostałem ciulem.

Koniec love story! Na moralą pora:  
Strzeż się kałuży, nie tylko w Żorach.  
Gdy się zeszmacisz, ludzie się wkurzą,  
Zostaniesz, dziadu, mętną kałużą.

Teledysk (nagranie Jarosława Jarosa): [www.youtube.com/watch?v=V0vm5RIP2AA](http://www.youtube.com/watch?v=V0vm5RIP2AA)

## PODZIĘKOWANIE

Chciałbym serdecznie podziękować pani Małgorzacie S., Naczelnicze Urzędu Skarbowego w Bartoszykach za dostarczenie mi tematu do *Ballady dziadowskiej*, która ukazała się w 45 numerze *Passy* i została opublikowana przeze mnie na facebooku. Sam bym przecież tego nie wymyślił! 😊

Dzięki pani Małgosi, moja ballada zbłądziła pod strzechy. Jej zasięg przekroczył 1 620 000 (słownie: milion sześćset dwadzieścia tysięcy!) odbiorców, post otrzymał 8 200 polubień, został udostępniony 13 tysięcy razy i zyskał ponad 1000 komentarzy.

Tym samym pobitem swój życiowy rekord, należący dotąd do *Listu otwartego do Jana P.* (zasięg 290 000), a w ciągu tygodnia przybyło mi ponad 900 polubień strony MKWD. Nie mogę wprost w to uwierzyć. Jestem w szoku. Dziękuję!

JESZCZE ŚMIESZNIJSZEGO  
ROKU 2019  
ŻYCZY MKWD

© MKWD (*Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego*)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

mail: [wojdabrowski@onet.eu](mailto:wojdabrowski@onet.eu), [www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org)

Następny numer (101) ukaże się 11 lutego 2019 roku (5400 dni pw. do UE)